Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 27. Lwów, Poniedziałek dnia 2. Lutego 1925. Rok XLIII

PRENUMERATA
Miesięcznie we Lwowie 3 zł. 30 gr., kwartalnie 9 zł. 40 gr., z dostawą do domu i w całej Polsce z przesyłką poczt. 3 zł. 60 gr., kwartalnie 10 zł. 20 gr., zagranicą miesięcznie 5 zł. 50 gr., kwartalnie 15 zł. 50 gr.
Zniżona cena prenumeraty „Kurjera Lwowskiego“ wraz z „Ilustracją“ wynosi z dostawą lub przesyłką pocztową miesięcznie 5 zł., kwart. 14 zł.
CENA NUMERU
15 gr.
Na dworcach kolejowych
17 gr.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy: Zwyczajny za tekstem 10 gr. Nadesłane i nekrologja 30 gr. Na pierwszej kolumnie 50 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar 40 gr. Po kronice i komunikatach 35 gr. Dział ekonomiczny 40 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8 gr. Matrymonialne 12 gr. Poszukujący pracy 4 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 35 gr. W przewodniku informacyjno-reklamowym po 15 gr. (najmniejsze 1 zł. 50 gr.). Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej, zagraniczne o 50% drożej.

Redakcja: ul. Ossolińskich l. 15. Administracja: ul. Chorążczyzny l. 26. — Telef. redakc. 19., wiecz. od 9—3 2919. — Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Dzisiejszy numer

zawiera:

Nowe metody, czy chwilowa rezygnacja.

Rząd sowiecki porzuca obecną metodę bolszewizowania Europy.

Ambasadorowie sowieccy występują przeciw własnej propagandzie. Zinowjew winien.

Nowy Jork, 31 stycznia. „New Jork Herald“ donosi, iż ambasadorowie sowieccy w Londynie, Paryżu i Berlinie, którzy obecnie bawią w Moskwie na konferencji z komisarzem spraw zagranicznych nalegają na rząd sowiecki, aby zmienił swą rolę w trzeciej międzynarodówce, twierdząc, iż propaganda Zinowiewa uniemożliwia ich misję. Ambasador w Londynie miał oświadczyć, iż rząd angielski nie podejmie rokowań z sowietami dopóki stan obecny nie ulegnie zmianie. (AW.)

Zinowjew zawinił - precz z nim.

Berlin, 31 stycznia. Dzienniki donoszą z Rygi, że Trocki opuścił Moskwę w towarzystwie sekretarza na 5—6 miesięcy. Natychmiast po jego wyjeździe przeprowadzili przedstawiciele czerezwyczajki rewizję domową w mieszkaniu Trockiego i odesłali wszystkie książki do Stalina. Słychać, że Zinowiew pójdzie wnet śladami Trockiego. Zarzucają mu, jakoby jako kierownik trzeciej międzynarodówki spowodował komplikacje dyplomatyczne. (Pat.)

CZICZERIN ZACHOROWAŁ NA 3 MIESIĄCE.

Londyn, 31 stycznia. Dzienniki donoszą z Rygi, że Cziczerin zapadł na zdrowiu i będzie wskutek tego zmuszony na 3 miesiące przerwać urzędowanie. (Pat.)

Rejestracja obywateli na kresach.

Warszawa, 31 stycznia. W gabinecie ministra Thugutta odbyła się wczoraj konferencja zwołana celem omówienia sposobu dokonania na kresach zapowiedzianej rejestracji obywateli. Rejestracja ta będzie miała na celu ustalenie praw do obywatelstwa polskiego. W konferencji uczestniczyli prezes generalnej prokuratorji Bukowiecki, były minister sprawiedliwości Makowski, prezes komisji kresowej Roman i naczelnik wydziału do spraw obywatelstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych Piwocki. (Pat.)

——o——

ZWYŻKA CEN ZBOŻA NA WSZYSTKICH RYNKACH.

Paryż, 31 stycznia. Zwyżka cen zboża na międzynarodowych rynkach wywołała wielką zwyżkę cen pszenicy na giełdzie paryskiej od 5 do 7 franków. Wobec silnej konjunktury w Ameryce, ceny zboża pójdą dalej w górę. Obecne zapasy zboża we Francji są niewystarczające. (AW.)

Niebezpieczne uczenie społeczeństwa.

Wyraz „sanacja“ został zaczerpnięty z terminologji przyrodniczej. Nie tylko dosłownie oznacza on uzdrowienie danego organizmu, lecz także i w odniesieniu do zjawisk społecznych brany jest prawie zawsze jako określenie na usunięcie pewnych objawów chorobliwych.

Obojętnem jest oczywiście, czy jakiś termin użyty jest słusznie czy niesłusznie; najważniejszą bowiem w tym wypadku jest tylko sama istota rzeczy. Jeśli zatem wyraz „sanacja“ używany jest zamiast „reorganizacji“ — wszystko byłoby w porządku.

Niewielu się dziś znajdzie w nauce zwolenników traktowania społeczeństwa jako organizmu, nieprawdopodobnem zaś jest przypuszczenie, że praktyczny ekonomista może się odnosić w ten sposób do zjawisk gospodarczych. A jednak ilekroć chodzi o sanację stosunków gospodarczych państwa, szereg naszych polityków daje się widocznie sugestjonować wyrazowi, nieodpowiadającemu istocie rzeczy i zapomina o tem, że społeczeństwo jest organizacją, której czynniki są ściśle z sobą powiązane i wzajemnie od siebie zależne. Każdy zaś, źle funkcjonujący szczegół musi być albo dokładnie, wedle poprzedniego wzoru, naprawiony, albo też wymaga zastąpienia go nowym, ściśle do całości dostosowanym. Jeśli zaś chodzi o wprowadzenie nowego systemu, to nieodzownem jest zorganizowanie równoczesne wszystkich szczegółów, ze soba związanych, w przeciwnym bowiem razie organizacja działać nie będzie.

Są to rzeczy powszechnie znane i uznane i wielekroć o tem się w różnych formach i przy różnych okolicznościach mówiło i pisało. Mimo to jednak raz po raz w praktyce polityki gospodarczej dają się zauważyć te same błędy, wynikające z niezdawania sobie sprawy z tego.

Mistrzem w nonsensach sanacyjnych był b. minister skarbu p. Michalski, który w najlepszej wierze zabrał się do „leczenia“ naszych stosunków skarbowych i oczywiście doprowadził do nieprawdopodobnej dezorganizacji ogólnej. Doświadczenie było zbyt tragiczne, by plan sanacji roku 1924-ego mógł popełnić te same błędy. Ostatnia sanacja walutowa była też od początku traktowana jako naprawa jednego ogniwa całości, a wszelkie przykre i dolegliwe jej objawy, jako normalne przerwy w ruchu, konieczne dla dokonania reform.

Jednakowoż i w polityce obecnego rządu daje się raz po raz zauważyć ta nieszczęśliwa idea odrywanego leczenia poszczególnych objawów, w pewnych kołach nawet utarł się już termin „uczenia społeczeństwa“, które w najlepszej intencji może łatwo dać podobne wyniki, jakie obserwowaliśmy kilka lat temu.

Tyczy się to zwłaszcza szeregu szczegółów polityki obecnego rządu wobec produkcji i spożycia. Rzecz jest ogólnie znaną i wywołuje powszechne skargi, a popularnie tłumaczy się rzekomą maksymą, obowiązującą obecnie: „za dużo produkujemy i za dużo konsumujemy“, co jest oczywistym nonsensem. Pierwsza bowiem zasada postępu i rozwoju gospodarczego polega na bezustannym wzroście produkcji przy równoczesnem jak najusilniejszem rozszerzaniu wewnętrznych rynków zbytu.

Jeśli więc chodzi o maksymę, to mogłoby nią być stwierdzenie faktu, że źle produkujemy i nie rozumnie konsumujemy. W tym kierunku nauczanie społeczeństwa może wydać jak najlepsze wyniki. Polityka rządu ma tu przed sobą ogromne pole do działania, każdy natomiast krok, powodujący obniżenie się produkcji, jak i każdy szczegół, powodujący najmniejszy spadek spożycia, równoznaczne są z klęską, którą trudno powetować gdyż z równoczesnem naprawianiem jednego ogniwa — psuje się drugie.

W zachodnich krajach Europy a zwłaszcza w Ameryce zdają sobie doskonale z tego faktu sprawę. Znany jest powszechnie klasyczny przykład produkcji i konsumcji ubrań gotowych. Jak wiadomo w Stanach Zjedn. konsumcja ubrań jest bardzo znaczna. Przy wyrobie zaś konfekcji odgrywa ogromną rolę strata czasu na dobór gatunku, koloru, kroju itd. Poczęto fabrykować en masse ubrania jednej wielkości, jakości, koloru i kroju, mogąc w ten sposób oczywiście ogromnie obniżyć koszta produkcji. W ten sposób producent zaczął dobrze produkować, nie tracąc czasu na rzeczy nieistotne, konsument zaś zaczął mądrze konsumować, przestając dbać o grymasy, a zadowalając się dobrym i tanim towarem. Nie stracił zaś nawet na estetyce, jak wiadomo w ten sposób powstała t. zw. moda amerykańska.

Ten klasyczny przykład, prosty i łatwo zrozumiały, powinien przyświecać rządowi w jego polityce wobec produkcji i spożycia. Oderwane bowiem teorje, nie poparte doświadczeniem, mogą być często bardzo zgubne.

Quis.

Zatarg grecko-turecki o patrjarchę.

Ateny, 31 stycznia. Wczoraj otrzymano wiadomość o wydaleniu patrjarchy ekumenicznego z Konstantynopola. Ten krok rządu tureckiego wywołał silne napięcie między Turcją a Grecją. Grecki prezydent ministrów zawiadomił natychmiast o wydaleniu patrjarchy Izbę i oświadczył, że stoi to w sprzeczności z traktatem lozańskim i dotyka głównie uczuć religijnych greckich oraz spowoduje trudności w poprawie stosunków między obu państwami.

Ateńska Agencja Telegraficzna podaje, że wygnany z Turcji patrjarcha Konstantyn przybył na terytorjum greckie. Wydalenie jego wywołało w całej Grecji bardzo silne wrażenie. Sytuacja, wytworzona przez ten krok rządu angorskiego, jest uważana za poważną. Rząd grecki nie powziął dotąd jeszcze żadnej decyzji. Gen. Pangalos, b. minister wojny, oświadczył na zgromadzeniu narodowem, że od Turcji w sposób pokojowy nie można nic uzyskać, a jedynie w drodze oręża można ją doprowadzić do ustępstw. (Pat.)

——o——

KONFERENCJE MIN. THUGUTTA.

Warszawa, 31 stycznia. Premier odbył dłuższą konferencję z ministrem Thuguttem w sprawie odbudowy województw wschodnich i możliwości finansowych związanych z odbudową.

Minister Thugutt odbył wczoraj konferencję z ministrem Janickim, w obecności p. Zabierzowskiego, w sprawie wykorzystania lasów państwowych na cele odbudowy. Sprawa została rozstrzygnięta i wydano zarządzenie wykonawcze. (Pat.)

SÓL ZMONOPOLIZOWANA.

Warszawa, 31 stycznia. Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o wprowadzeniu jednolitego monopolu sprzedaży soli na całym obszarze Rzeczypospolitej. Na razie w dotychczasowym sposobie zaopatrywania ludności w sól, żadne zmiany wprowadzone nie będą i ceny pozostaną nadal te same. Osoby, które zamierzają prowadzić nadal handel solą, zobowiązane są do 1 marca donieść o swoim zamiarze właściwej władzy skarbowej. (Pat.)

KANCLERZ LUTHER JEST OSTROŻNY.

Paryż, 31 stycznia. Omawiając przemówienie kanclerza Luthera stwierdza „Echo de Paris“, że najbardziej interesującym jest ustęp dotyczący problemu bezpieczeństwa. Dziennik podkreśla, że Luther zachował jak największą ostrożność i nie wymienił krajów, z którymi byłoby możliwe rozważanie problematu powyższej gwarancji, nietykalności granic. Niewiadomo np., jaki jest pogląd Rzeszy w stosunku do Polski. Dziennik zaznacza w końcu, że istotne zamiary Niemiec winne być sprecyzowane bardzo szczegółowo. (Pat.)

——oxo——

ZE SZTUKI.

Wystawa Tow. Przyjaciół sztuk Pięknych.

Na ostatnią wystawę złożyły się prace artystów malarzy: prof. Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Mackiewicza, Zygm. Radnickiego i pani Marji Wodzickiej.

Dwa największe salony zajął prof. Wyczółkowski. Wystawił on 26 doskonałych prac graficznych, które mu zapewniają pierwszorzędne stanowisko w całym graficznym dorobku sztuki polskiej. Twórczość jego cechuje rzadka w dzisiejszych impresjonistycznych w dziedzinie sztuki, czasach — precyzja. Pozatem zdumiewa nas młodzieńcza energja i niezwykła pewność ręki u tego, przeszło 70-letniego artysty. Jego „Chrystus z katedry Wawelskiej“ i „Chrystus ukrzyżowany“ łączą w sobie naiwną prostotę pierwszych prac Norblina z wyrafinowaniem artystycznem naszych czasów. Bardzo „słowiańskie“ są widoki z Krakowa.

Specjalny dział, wśród całości wystawionych dzieł, zajmują portrety Kopernika, Chopina, Malczewskiego i in. Są one pełne życia i, mimo prymitywności środków malarskich (przeważnie robione są tuszem) — bardzo plastyczne i technicznie doskonałe.

Na najwyższe szczyty techniki wzniósł się Wyczółkowski w „Krysztale“, „dębach“ i „pejsażu“, w których to dziełach z cudowną maestrją i japońską wprost precyzją stapia poezję treści z artystycznemi walorami obrazu.

Silny kontrast z powyżej omawianemi litografjami tworzą prace olejne, akwarele, pastele i rysunki ołówkowe Zygmunta Radnickiego. Od czasu ostatniej jego wystawy daje się zauważyć wybitny zwrot na prawo, co bezwarunkowo szkodzi temu obiecującemu artyście. Technik nieprzeciętny — mało zważa na literaturę w swoich obrazach. Najlepiej odpowiada mu malarstwo olejne, jakkolwiek nie wykorzystuje b. często wszystkich efektów tej techniki; dzieje się to mianowicie w tych jego rzeczach, gdzie występuje dwubarwność. (Prawie potworny jest n. p. autoportret z jakimś żółtym refleksem koło ucha). Pan Radnicki bardzo dba o czystość linji a niekiedy i o barwę. Zawsze jednak stawia plastykę na pierwszem miejscu. Dlatego też jego akwarele, liche pod względem malarskim, są — z punktu widzenia rzeźbiarskiej plastyczności — b. dobre. Z rysunków należy wymienić jako najlepszy „akt II.“, w którym zastosował p. Radnicki, z wielkiem powodzeniem kombinację węgla z pastelą. Słabiutkie są rysunki ołówkowe, w których znać dążność do jaknajściślejszego odtworzenia obserwowanego objektu, ale którym daleko do mistrzostwa pod tym względem. Nagość nie skorzystała twórczość p. Radnickiego na tym zwrocie do akademizmu i należałoby życzyć młodemu artyście, aby szedł dalej w tym kierunku, jak się objawia w „małej Irence“.

Bardzo sympatycznie przedstawia się salonik pana Mackiewicza. Zdolny ten dekorator teatrów miejsk., niesłusznie odsunięty w ostatnich czasach od pracy dekoracyjnej, z powodu nieprzychylnego stanowiska krytyki, z jakiem spotkała się jego oprawa dekoracyjna „Nieboskiej komedji“ — wystąpił z całym szeregiem projektów dekoracyjnych, godnych szczerego zainteresowania. Dekoracje do „Demona“ Rubinsteina są poprawioną kopją projektów artysty, które czasu jego pobytu w Rosji, były zrealizowane na jednej z wielkich scen moskiewskich. „Ten, którego biją po twarzy“, Andrejewa, jest szczególnie ulubionym tematem p. Mackiewicza dla rozważań artystycznych. Toteż znajduje on ciągle nowy a zawsze ciekawy wyraz dla dekoracyjnego ujęcia tego widowiska. Monumentalny jest „Hamlet“ w dekoracyjnej interpretacji artysty; a b. ciekawe i ponętne — „Wesele Figara“, silnie stylizowane przypomina kolorowe rysunki porcelanowych naczyń z czasów „rokoka“.

W ostatnim pokoju rozwiesiła swoje barwne obrazy pani Wodzicka. Nie wyszła ona poza miarę przeciętnej artystki i poza rozległą skalą kolorytu — nie dała nic ciekawego.

Henryk Lubicz.

——oxo——

NA WIDOWNI.

Nasza propaganda zagraniczna.

Polska propaganda zagraniczna ma już utrwaloną opinję. Nie jest poprostu nic warta. Nie znaczy to, iż nic się u nas nie robi w zakresie informowania zagranicy i prostowania jej błędnych poglądów o Polsce, czyni się to jednakże źle i nieumiejętnie, wywołując efekty wręcz przeciwne zamierzonym. Spodziewano się za czasów urzędowania p. Zamoyskiego na ul. Wierzbowej, gdy powołaną została do życia specjalna Rada propagandowa z udziałem sfer społecznych, że nastąpi nareszcie radykalna poprawa. Przelotne złudzenie. W ostatnich dniach prasa podała znów cały szereg namacalnych dowodów negatywnych wyników naszej propagandy zagranicznej. Sam miałem onegdaj w ręku pismo komitetu organizacyjnego 14-go międzynarodowego kongresu geologów, podpisane przez wybitnych uczonych, adresowane: „Ministere des Affaires Etrangère de Lithuanie à Wilna". Oto próbka orjentacji najkulturalniejszych kół zagranicznych w najprymitywniejszych nawet kwestjach, dotyczących Polski. Jakich wiadomości o Polsce spodziewać się można wobec tego od przeciętnego cudzoziemca, czerpiącego swe wiadomości wyłącznie z popularnych encyklopedji, w rodzaju najpoczytniejszego w świecie anglosaskim leksykonu Webstera, który w roczniku najnowszym (1925 r.) nie wie jeszcze nic o istnieniu państwa polskiego, a Lwów (przepraszam Lemberg) umieszcza w... Austrji.

Propaganda zagraniczna, jeśli ma być skuteczna, nie śmie zaskorupiać się w ślepem stosowaniu jednego środka, choćby nawet najlepszego, lecz posługiwać się musi każda nadarzającą się sposobnością do natychmiastowego dostosowania swej pracy agitacyjnej do potrzeb chwili. Jedynie propaganda wszechstronna, dyskretna, wprost nie widoczna i nie narzucająca się, systematyczna i planowa, giętka i rzutka, przytem energiczna i wytrwała daje pozytywne rezultaty. Propaganda polityczna, najtrudniejsza i najmniej skuteczna, winna być wprzód umiejętnie przygotowana propagandą kulturalną i gospodarczą. Pod tym względem wiele nauczyć się możemy od Czechów. Gdy odwiedziłem jeden z czeskich konsulatów ze zdumieniem dowiedziałem się, iże całe urządzenie, zarówno biura, jak też i mieszkania prywatnego konsula, dostarczone zostało bezpłatnie przez firmy czeskie. Wystarczy wyrazić się z uznaniem o którymkolwiek z przedmiotów umeblowania, a już konsul lub jego sekretarz wyciąga odpowiednie prospekty i katalogi i wyzyskuje natychmiast tę sposobność dla zwrócenia uwagi cudzoziemca na przemysł czeski. Tak wygląda mądra propaganda.

Propaganda zagraniczna musi rozporządzać odpowiedniemi funduszami, musi mieć nieraz „szeroki gest". Klasyczny przykład dają nam Niemcy. Czytam w „Manchester Guardian" zawiadomienie o wycieczce dziennikarzy angielskich i amerykańskich do Gdańska, urządzonej przez rząd niemiecki, który pokrywa wszystkie koszty podróży i wypłaca ponadto uczestnikom wycieczki wysokie diety. A my? —

Uczmy się od naszych najbliższych sąsiadów, jak robić propagandę zagraniczną. A mamy wiele jeszcze do nauczenia się.

Obywatel.

Etna grozi wybuchem. Etna okazuje od kilku dni wzmożoną działalność. Krater, który powstał w czasie wybuchu w maju 1923 otworzył się ponownie. Działalność powyższego krateru obserwują lotnicy. (Pat.)

—o—

Pieśń i muzyka w dawnym Egipcie

W „Neue Musik-Leitung" (Stuttgart) znajdujemy rozprawę Matyldy von Leinburg, poświęconą pieśni i muzyce egipskiej.

W rozprawie tej autorka, opierając się na badaniach egiptologów, twierdzi, że muzyka egipska sięga neolitycznych czasów. Późniejsze podanie nadało jej charakter boski. Wynalazcą muzyki jest bóg Thot i małżonka oraz siostra Ozyrysa, Izyda. Wprawdzie zabytki egipskie nie zostawiły nam żadnych nut, (chociaż kinowe pismo nutowe w Babilonie jest nam znane), ale za to wiemy, że przy każdej świątyni była orkiestra. Faraonowie utrzymywali specjalnych kapelmistrzów, którzy nosili szumny tytuł „Przedstawiciel królewskiego śpiewu i wszystkich pięknych przyjemności królewskich".

Prócz tego rzeźba zostawiła nam szereg pomników, przedstawiających kapłanów z instrumentami oraz postacie grające na harfach lub cymbałach. Pewna królowa etjopska nie wstydzi się nosić tytułu „mistrzyni gry na cytrze". Boginl Izyda jest nie tylko „panią harfy i liry" ale także wynalazczynią akordu (harmonji). Stąd też liczba 4 ma dla Egipcjan specjalne znaczenie.

Jeden z hymnów na cześć Izydy tak się zaczyna:

„Wielbimy Cię nieustannie rządczyni świata. Gramy przed Twojem obliczem, śpiewamy przed Twoją postacią, serce Twoje cieszy się naszą pieśnią. Ty jesteś panią hymnów. Wysłuchaj naszych pieśni pochwalnych. Nasze pienia dążą do Ciebie, nasze pląsy do Twojego majestatu! Ty jesteś panią brzękadła, panią wesela, władczynią pląsów, władczynią śpiewu, mistrzynią śmiechu i mistrzynią gwizdania. — Przyjdź ku nam, daj natchnienie naszej harfie, naszej lirze, naszym cymbałom, naszym bębnom, pozwól cieszyć się na Twoją cześć i pląsać na Twoją cześć".

Hymny te przypominają nam psalmy Dawida. Jak wielkie znaczenie miała muzyka, świadczą o tem „księgi objawienia", dyktowane przez boga Thot. Z 24 ksiąg „Objawienia", dwie noszą tytuł „księgi śpiewaka".

(K.)

P. WASILEWSKI USTĄPIŁ ZE STANOWISKA NACZ. RED. „GAZETY WARSZAWSKIEJ".

Warszawa, 31 stycznia. „Gazeta Warsz." donosi, iż naczelny redaktor tego pisma p. Zygm. Wasilewski ustępuje ze stanowiska z dniem 1-go lutego. Następcą będzie Stanisław Kozicki, poseł na Sejm i wiceprezes klubu sejmowego Z. L. N.

Ustąpienie p. Wasilewskiego pozostaje niewątpliwie w związku z świetnym pomysłem ogłoszeniowym. „Gazeta Warszawska" zamierzała mianowicie pokryć koszta swego jubileuszu ogłoszeniami wszystkich większych miast, coś po 2.000 zł. od kolumny. Świetny pomysł zrobił klapę i wielki skandal w dodatku, bowiem Kraków i Lwów zrezygnowały z tego płatnego zaszczytu.

Nu wot, mała rzecz, a wstyd.

CHESTERTON PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Warszawa, 31 stycznia. Jutro t. j. w niedzielę przybywa do Warszawy jeden z najbardziej znanych współczesnych pisarzy angielskich, Chesterton, wypróbowany przyjaciel Polaków, który podczas krytycznych chwil wojny polsko-bolszewickiej wzywał społeczeństwo angielskie do przyjścia z pomocą Polsce, a obecnie jako publicysta występuje zawsze w obronie Polski. (AW.)

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ MEMORJAŁ DO LIGI NARODÓW.

Londyn, „Daily Telegraph" donosi, iż Niemcy przedłożą Lidze Narodów drugi z rzędu memorjał z warunkami wstąpienia do Ligi Narodów. Rząd niemiecki spodziewa się odpowiedzi w marcu.

(AW.)

—oxo—

Z OPERY.

„Wesele Figara" Mozarta.

Wczorajsze przedstawienie opery „Wesele Figara" Mozarta zasługuje na szczerą pochwałę. Sam fakt wskrzeszenia arcydzieła literatury 18 w. jest pocieszającym objawem. Przytem podkreślić należy widoczną staranność i poważne intencje, zmierzające do nadania całości jak najodpowiedniejszej szaty. Zarówno strona muzyczna, jak dramatyczna, reżyserja i inscenizacja czyniły dodatnie wrażenie, a wykonanie było dowodem, że środkami, jakimi Lwów rozporządza, można przecież przy dobrych chęciach wiele zdziałać dla sztuki polskiej i obcej. O operze i szczegółach wykonania zamieścimy obszerniejszy artykuł.

s.

Z sali koncertowej.

ŚPIEWACY PP. BICCIO, DREIKURS I LEWIECKA.

Nader zajmująca produkcja wokalna, urządzona w sali „Ogniska" oficerów przed licznie zgromadzoną publicznością, była wymownym dowodem cennych zasług pedagogicznych prof. **A. Niżankowskiego**, z którego szkoły śpiewu popisywało się troje uczni.

Program rozpoczął basista p. Artur **Biccio**, zdobywając sobie utworami Beethovena i Verdi'ego szczere uznanie słuchaczy. Głos o charakterze wybitnie basowym i szlachetnej wdzięcznej barwie z odpowiednią siłą w wysokich pozycjach wystąpił korzystnie w pieśniach Flegiera, Halevy'ego i Mussorgskiego „balladzie o pchle".

Z zasłużonem uznaniem wyrazić się należy o niezwykle pięknym sopranie koloraturowym p. Jadwigi **Lewieckiej**. Arje z oper Donizetti'ego, Meyerbeera, Verdi'ego oraz naddatki, odśpiewane ujmująco i z dużą finezją przez młodą śpiewaczkę, wykazały jej dużą muzykalność i smak w interpretacji. Dla niejednej poważnej sceny byłaby ta młoda artystka ozdobą zespołu.

Wydatny materjał głosowy, do pewnego stopnia już wyszkolony, wykazał p. M. **Dreikurs** w forsownych arjach z „Pajaców" i „Trubadura"; w strecie z „Trubadura" p. Dreikurs zaintonował nawet wysokiem „c". Mimo widocznej tremy p. Dreikurs zdołał opanować trudności wokalne i muzyczne w obu wspomnianych arjach i wywołał u słuchaczy uznanie dla potęgi głosu i temperamentu w interpretacji. Koncert zakończył piękny duet z Verdi'ego opery „La forza del destino", nader starannie odśpiewany przez pp. Lewiecką i Biccia.

Akompaniował umiejętnie znany pianista p. Kemula.

Grd.

KURS DLA NAUCZYCIELI BIAŁORUSKICH.

Kraków, 31 stycznia. Min. oświaty urządza podobnie jak i przed kilku laty kurs nauczycieli białoruskich w Krakowie. Na kurs uczęszczać mają nauczyciele szkół powszechnych z Wileńskiego okręgu szkolnego. Celem kursu będzie uzupełnienie wiadomości w językach, literaturze i historji polskiej, oraz zaznajomienie nauczycieli białoruskich z nowszemi metodami podagogicznemi. (AW.)

ROZWODY W WARSZAWIE.

Poseł chadecki p. Wacław Bitner, adwokat warszawski, na zgromadzeniu t. zw. Towarzystwa odrodzenia narodowego stwierdził, że w r. 1924 było w Warszawie 28.000 rozwodów. Pokuje się, że mimo nieistnienia rozwodów w kościele katolickim, można rozmaitemi drogami uzyskać rozwód, naturalnie, że to kosztuje!

EMANCYPACJA KOBIET WE WŁOSZECH.

W południowych Włoszech grasuje kilkanaście kobiet po okolicy, rabując przechodniów. Niedawno „piękna" banda napadła na kupca i zrabowała mu 11.000 lirów, poczem uciekła na koniach do lasu. (B).

Organizacje wojskowe w Gdańsku zbroją się.

Gdańsk, 31 stycznia. „Gazeta Gdańska". Akcja tajnych organizacji przewrotowych w Gdańsku wzmogła się od czasu zaostrzenia się konfliktu polsko-gdańskiego w sposób nadzwyczajny. Energiczną działalność rozwija zwłaszcza bojowa organizacja, t. zw. Deutscher Völkischer Kampfbund (der Kamerad). Organizacja ta wydaje swoim członkom legitymacje wojskowe z fotografjami, i zapisuje ich nazwiska na listę poborowa, pozatem zaś odbywa ćwiczenia wojskowe w polu. (Pat.)

Zaćmienie Aldebarana.

W nocy z dnia 2 na 3 lutego widoczne będzie w Polsce zakrycie Aldebarana przez księżyc, ostatnie z paroletniego szeregu tych zjawisk. Już wieczorem w poniedziałek ciekawy będzie widok Aldebarana obok księżyca, powoli zbliżającego się do tej jasnej gwiazdy; o godz. 1 min. 2 (we Lwowie) zniknie ona wreszcie nagle, zakryta przez księżyc, będąc jeszcze w pewnej odległości od jasnej części jego tarczy. Z powrotem ukaże się Aldebaran przy dolnym jasnym skraju księżyca o godz. 1 min. 54. Następne zakrycie Aldebarana obserwować będzie można w Polsce dopiero za lat 16, czyli w r. 1941. (Kom. Obser. krak.)

Z sali sądowej.

Bestjalski mord.

Dosięgła ręka sprawiedliwości Józefa Mudryka, rolnika z Czanyża, który pod zarzutem morderstwa trzykrotnie stawał przed ławą sędziów przysięgłych. Najpierw w Złoczowie sędziowie uwierzyli mu, że zmuszony biciem w śledztwie wstępnem przyznał się szczegółowo do zmasakrowania kołami gajowego śp. Szczygielskiego za to, że mu konie zajmował na pastwisku dworskiem i wydali werdykt uwalniający. Prokurator jednak stanął na innem stanowisku. Sąd najwyższy zniósł wyrok uwalniający i na drugiej rozprawie dostateczna liczba głosów przysięgłych znowu przyczyniła się do wyroku uwalniającego, który również został zniesiony. Trzeci raz już we Lwowie sądzono Mudryka przez dwa dni i przesłuchano przeszło 30 świadków. Trybunał przedłożył sędziom dwa pytania: czy winien Mudryk morderstwa, czy zabójstwa. Sześciu sędziów powiedziało, że winien mordu, sześciu zaprzeczyło, wobec czego głosowano nad drugiem pytaniem, które 8 głosami potwierdzono, a 4 zaprzeczono. Na podstawie tego werdyktu trybunał uznał Mudryka winnym zbrodni zabójstwa i skazał go na siedm lat ciężkiego więzienia.

Z Polski i ze świata.

KIEPSKIE DOWCIPY... NA URZĘDNIKACH.

Szumnie przez PAT'a zapowiedziane rozporządzenie ministra skarbu, aby pobory lutowe urzędników państwowych wypłacone były srebrnemi monetami 2- i 1-złotowemi — zostało wykonane w ten sposób, że np. wszystkie gimnazja lwowskie dostały pensje wyłącznie w papierowych 1-złotówkach i 20-groszówkach. Nieprzygotowani na takie „transporty" urzędnicy byli w kłopocie, co z tym fantem zrobić: przecież w każdym portfelu musi urzędnik trzymać przez kilka dni kilkadziesiąt złotych, by mieć w każdej chwili pieniądze. Czy nie wystarczy, że pensja jest nędzną? Czy trzeba było tym biedakom jeszcze dokuczyć, pchając im do torby 300 jednozłotówek? Wczorajsza pensja była zbyt dotkliwym aktem lekceważenia osoby urzędnika. (B).

WIELKA KRADZIEŻ MATERJI.

W Królewskiej Hucie dokonano onegdaj wielkiego włamania do składu materjałów Abramczyka, mieszczącego się przy ul. Wolności l. 1. Złodzieje po wyłamaniu podwójnych drzwi dostali się do piwnicy domu w którym wspomniana firma się mieści i stąd za pomocą podkopu dostali się do magazynów. Tą też drogą wynieśli oni 570 metrów jedwabnej trykotyny, 200 metrów popeliny, 220 m. aksamitu oraz 120 crepdechine, łącznej wartości 8.500 zł.

RESTAURACJE KOLEJOWE.

(k) Byłoby bardzo pożądane, by władze kolejowe roztoczyły większą kontrolę nad restauracjami kolejowemi. Nie mogąc brać zbyt wysokich cen za podawane produkty, radzą sobie w ten sposób, że przygodnym podróżnym dają specjalny towar. Dla przejezdnych przygotowaną jet pewna ilość porcji „kawy" czy „herbaty" ale w takim gatunku, iże gdyby poddać analizie te napoje, okazałoby się, że zawierają one substancje zdrowiu szkodliwe. Specjalna „kawa" jest np. w restauracji II. klasy w Samborze. Ta „kawa" po niedługim czasie wywołuje niepożądany skutek: dolegliwości żołądkowe. Ten objaw takiego traktowania przelotnych gości jest zresztą nierzadki. Należy więc bezwarunkowo kontrolować pracę restauratorów.

ZAMACH NA PROF. EINSTEINA.

Berlin, 31 stycznia. Rosjanka Eugenja Dickson, która przed 6 tygodniami wykonała zamach na Krassina w Paryżu, próbowała wykonać zamach na prof. Einsteina. Zamach ten jednak się nie udał i sprawczynię aresztowano. Zdaje się, że ma się tu do czynienia z osobą umysłowo chorą. (Pat.)

——oxo——

SYN FELDMARSZAŁKA FIEDLERA OSKARŻONY O MORDERSTWO I OSZUSTWO.

Przed sądem przysięgłych we Wiedniu rozpoczął się 30 stycznia senzacyjny proces.

Na ławie oskarżonych zasiada Rudolf Fiedler, 25-letni urzędnik bankowy, syn znanego we Lwowie komendanta feldmarszałka Fiedlera.

Uczęszczał do akademji maryn. a podczas wojny zgłosił się jako jednoroczny ochotnik. — Odbył kampanję we Włoszech a po wojnie wstąpił do banku i ożenił się z córką bogatego przemysłowca Keila. Z żoną żył lat kilka. Majątku nie posiadał a chciał żyć na bardzo wielką stopę. W tym celu grał na giełdzie i przegrał nie tylko cały majątek żony lecz także bardzo skromny majątek siostry żony, od której wyłudził kilka set miljonów pod rozmaitym pozorem. Straciwszy wszystko, postanowił odebrać sobie życie i zawiadomił o tem żonę, która oświadczyła, że chce razem z nim umrzeć. Postanowili więc zginąć równocześnie. Fiedler więc zastrzelił żonę a następnie strzelił do siebie — zranił się jednak tylko ciężko i po dłuższem leczeniu w szpitalu, stanął przed sądem. Przyznał się w zupełności do winy.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. N. 4 po 3 Kr.; gr. kat. N. 32 po Sosz. Jutro rz. kat. NMP. Gr.; gr. kat. Ewtymja. — Wschód słońca 6·58; zachód 4·17.

Teatr Wielki.

Niedziela o 3·30 „Kopciuszek" — wieczór „Wesele Figara".
Poniedziałek „Pan Dyrektor".
Wtorek „Wesele Figara".

Teatr Mały.

Niedziela „Swit, dzień i noc", z pp. Łozińską i Hierowskim, reż. Żytecki.
Poniedziałek „Swit, dzień i noc", z p. Łozińską.
Wtorek „Świt dzień i noc", z p. Dębicką.

Teatr Nowości.

Niedziela „Hrabina Marica".
Poniedziałek i wtorek „Radio dziewczyna".

Kinoteatry:

„LEW": „Dama od Maksyma".
„APOLLO": „Karawana".
„KOPERNIK": „Za jedną noc".
„MARYSIENKA": „Żydzi w Ameryce".
„CHIMERA": „Hrabina Paryża" (Gajdarow i Mia May.
„PASAŻ": „Złoty Grobowiec".
„FATAMORGANA": „Młodość zwycięża".
„SZTUKA": „Tajemniczy potwór".

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 6. lutego: Wieczór Muzyki Nowoczesnej. Wykonawcy: Irena Dubiska (skrzypce), Zofia Drexler-Psławska (śpiew) Zbigniew Drzewiecki (fortepian). Dr. Seweryn Barbag (prelekcja).

Ze Lwowa.

— **Prof. Wyczółkowski we Lwowie.** Ze sfer artystycznych komunikują nam, że w bieżącą niedzielę przyjedzie do Lwowa prof. Leon Wyczółkowski, którego wystawa w Towarzystwie Przyj. Sztuk Pięknych wzbudza wielkie zainteresowanie.

— **Pogrzeb ś. p. Józefa Tomickiego,** dyrektora Elektrowni miejskiej, odbędzie się we wtorek dnia 3 lutego w Krakowie.

— **Polskie Tow. emerytów państwowych, wdów i sierót, ul. Pańska 11, przypomina, że dziś** o godz. 10.30 w sali ratuszowej odbędzie się wiec informacyjny, na który wszystkich **członków** zaprasza prezes Chołodecki i sekretarz Faliszewski.

— **Egzamin kwalifikacyjny** dla nauczycieli szkół powszechnych przed Komisją egzaminacyjną we Lwowie rozpocznie się częścią piśmienną dla 2 marca b. r. Podania wnosić należy do Komisji egzaminacyjnej we Lwowie, ul. Skarbkowska l. 45, do dnia 24 lutego b. r.

2-GO LUTEGO NIEMA ŚWIĘTA.

Wobec prawomocnej ustawy o zniesieniu szeregu świąt, dzień 2 lutego będzie dniem powszednim. Wszystkie urzędy, szkoły, sklepy itd. będą otwarte jak zwykle, a w fabrykach praca będzie się odbywać normalnie.

ZNOWU PODWYŻKA CEN TYTONIU.

Z Warszawy donoszą, że 1 bm. podwyższone zostaną ceny niektórych gatunków tytoniu i papierosów. Cena Kiru podwyższona z 60 na 70 zł., Xanti z 50 na 60 zł., najprzedniejszego sułtańskiego z 45 na 50 zł.

PRZYMUSOWE WYDALENIE.

Skazana na wydalenie z granic Polski osławiona z czasów inwazji rosyjskiej denuncjatorka Fany Dittner, nie miała zamiaru zastosować się do terminu, mimo nakazu policyjnego. Wobec tego policja przymusowo odstawiła ją do granic Państwa. Dittner osiąść ma we Wiedniu, który jest rodzinnym jej miastem.

OTWARCIE FILJI FIRMY RIEDLÓW.

W zrozumieniu doniosłości rozwoju handlu polskiego dla naszego życia ekonomicznego, firma Edmunda Riedla, jedna z najstarszych i najsolidniejszych w naszem mieście, prowadzona obecnie przez braci: Kazimierza, Edwarda i dr. Tadeusza Riedlów, postanowiła zakładać filje na oddalonych od miasta dzielnicach i w ten sposób ułatwić konsumentom nabywanie prawdziwie dobrej i smacznej kawy, herbaty i innych towarów kolonialnych pierwszorzędnej jakości. Wczoraj popołudniu nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie pierwszej takiej filji na górnej ul. Grodeckiej w pobliżu „Kopytkowego". Poświęcenia dokonał proboszcz parafji św. Elżbiety ks. kan. Sigmund, w obecności licznie zebranych gości, z pośród których przemawiali radny m. Wczelak, p. Ludw. Hoszowski im. Stow. kupców i młodzieży handl., i radny m. Sudhof im. Kongregacji kupieckiej, życząc dalszego rozwoju na chlubę kupiectwa.

WŁAMANIE KASOWE.

Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do Księgarni Polskiej mieszczącej się przy ul. Chorążczyzny l. 27, gdzie rozbili ogniotrwałą kasę. Co skradzionem zostało, dotychczas nieustalono. Policja rozpoczęła energiczne śledztwo.

WESOŁY ZŁODZIEJASZEK.

Aresztowano wczoraj Władysława Jurasa, znanego dobrze policji złodzieja, który w przystępie dobrego humoru, przechodząc ul. Tkacką, wyciągnął rewolwer i począł raz po raz strzelać w powietrze. „Dowcipnego" złodziejaszka zamknięto w aresztach policyjnych.

WOJOWNICZY FRYZJER.

Szynk Agida przy ul. Żółkiewskiej, który już słynie z ciągłych awantur urządzanych przez rozmaitego rodzaju gromadzące się tam szumowiny, był wczoraj widownią krwawej bójki, wywołanej tym razem przez czeladnika fryzjerskiego 23 letniego Adolfa Fellera. Awanturniczy fryzjer mimo wkroczenia policji, awanturował się w dalszym ciągu tak, że dopiero przy pomocy trzech posterunkowych udało się go z trudem sprowadzić na komisarjat pol. Ponieważ sprowadzony nawet tu zachowywał się w dalszym ciągu nieprzyzwoicie, wsadzono go dla uspokojenia się do „ciupy".

— **Omyłki druku.** Do notatki p. t. „Nowe kierunki szkolnej gramatyki łacińskiej", zakradła się następująca pomyłka: zamiast „wyjaśnienia nieznanych sobie faktów", ma być „wyjaśnienia znanych sobie faktów".

—o—

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **„Wesele Figara",** piękna opera Mozarta, ukaże się po raz 2-gi w dniu dzisiejszym.

— **„Hrabina Marica",** znakomita operetka Kalmana, zapełniająca widownię na każdem przedstawieniu, ukaże się dzisiaj po raz 52-gi. Na poniedziałek i wtorek repertuar zapowiada arcywesołą operetkę „Radio—dziewczyna".

— **„Świt, dzień i noc",** piękna komedja Niccodemiego, zapełni repertuar bieżącego tygodnia w Teatrze Małym.

— **Abonament na miesiąc luty** już od pierwszego dnia sprzedaży znalazł olbrzymią ilość nabywców, którzy chętnie zaopatrują się w zniżkowe bilety. Przyszły miesiąc we wszystkich teatrach będzie obfitował w wiele nowości. Dla wygody publiczności sprzedaż abonamentów odbywać się będzie prócz godzin rannych i w godzinach 6—8 wieczorem.

Bal lotniczy odbędzie się 14. lutego br. w salach Kasyna i Koła lit.-art. Bal ten, z którego dochód przeznaczony jest na cele Ligi Obrony Powietrznej Państwa, zajmie w tym karnawale niewątpliwie pierwszorzędne miejsce, zarówno pod względem reprezentacyjnym, jak i miłej, ożywionej zabawy, o co zabiega już od kilku tygodni Komitet. W dniach najbliższych dokonaną zostanie akcja przygotowań, mająca zapewnić temu balowi pełne powodzenie. 316

„Wystawa wyrobów trykotarskich, wykonanych na krajowym kursie trykotarstwa ręcznego będzie otwarta w lokalu Kraj. Patronatu przemysłowego (pl. Smolki 3, III p.) w niedzielę (1 lutego) od 12—6 popoł. i w poniedziałek (2 lutego) od 10 rano do 6 popoł. Wstęp wolny. Nowy 3-miesięczny kurs trykotarstwa (nauka 3 razy w tygodniu) rozpocznie się w pierwszych dniach lutego. Wpisy w biurze Patronatu pl. Smolki 3 (od 10 do 1 w poł.) oraz w czasie wystawy. Ze względu na coraz silniejsze zapotrzebowanie wyrobów trykotarskich (jak sweaterów, bluzek, sukien, szali, czapek etc.) ich praktyczność i obecnie panującą modę należy oczekiwać większej liczby zgłoszeń na kurs powyższy". 312

NA KRAWĘDZI DNIA.

Obowiązki pani domu.

Każda pani domu powinna pamiętać na pierwszego, że jest obowiązkiem jej:

1) **utrzymać** dom bez deficytu;
2) **przetrzymać** kryzys finansowy;
3) **wytrzymać** wszystkie złe humory męża;
4) **zatrzymać** się z zakupnem nowej garderoby;
5) **dotrzymać** wiary małżeńskiej;
6) **podtrzymać** chwiejącego **się męża;**
7) **powstrzymać** się od dokuczania,

i wreszcie **trzymac się** tych **wszystkich** prawideł. **K.**

GALICYJSKIE KARPACKIE NAFTOWE T. A.

Dawniej BERGHEIM i MAC GARVEY — w Glinniku Marjampolskim.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Towarzystwa odbyło się dnia 23 stycznia br. w sali Koncernu Naftowego „Dąbrowa" we Lwowie pod przewodnictwem Dra Arnolda Segala.

Na wniosek Rady Zawiadowczej zatwierdzono kooptację pp.: Dra Juljusza Twardowskiego, inż. Jana Zazajskiego, Maksima Krassnego i Artura Kubiego na członków Rady Zawiadowczej.

Następnie powzięto na wniosek Rady Zawiadowczej jednomyślnie uchwałę w sprawie fuzji Galicyjskiego Karpackiego Naftowego T. A. dawn. Bergheim i Mac Garvey w Glinniku Marjampolskim z następującemi Spółkami:

a) Rafinerja Nafty „Jedlicze", Spółka Akcyjna we Lwowie;

b) „Dziedzice" Spółka Akcyjna Naftowa w Czechowicach;

c) „Dąbrowa" Towarzystwo Naftowe, Spółka z ogr. por. we Lwowie;

d) Holenderski Syndykat Naftowy, Spółka z ogr por. we Lwowie;

e) Société francaise des Pètroles de Potok Spółka z ogr. por. we Lwowie;

f) Société de Pètroles de Wańkowa, Spółka z ogr por. we Lwowie;

g) Francusko-Karpackie Towarzystwo Naftowe, Spółka z ogr. por. we Lwowie;

h) Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin, Spółka z ogr. por. we Lwowie.

Walne Zgromadzenie również jednomyślnie uchwaliło wniosek Rady Zawiadowczej co do podwyższenia kapitału zakładowego Galicyjskiego Karpackiego Naftowego T. A. z kwoty Mp 5,376.000.000 o Mp. 16,027,200.000 do Mp. 21,403.200.000 przez wydanie drogą X emisji 4,579.200 nowych akcji nominalnej wartości Mp. 3.500 każdą, z tem, że ta podwyżka kapitału zakładowego służyć ma jako cena kupna Spółek — „Dąbrowa" Towarzystwo Naftowe, Sp. z ogr. por., Holenderski Syndykat Naftowy, Sp. z ogr. por., Société francaise des Pètroles de Potok, Sp. z ogr. por., Société de Pètroles de Wańkowa, Sp. z ogr. por., Francusko-Karpackie Towarzystwo Naftowe, Sp. z ogr. por. i Tustanowicka Spółka Naftowa Georges Clairin, Sp. z ogr. por. oraz Rafinerja Nafty „Jedlicze" S. A. we Lwowie bez jakiejkolwiek dopłaty gotówkowej.

Wreszcie uchwalono zmianę dotyczących paragrafów statutu Spółki i upoważniono Radę Zawiadowczą do przeprowadzenia tych uchwał i poczynienia kroków w Rządzie celem uzyskania zezwolenia na podwyżkę kapitału zakładowego. 317

—oxo—

NADESŁANE.

PODZIĘKOWANIE.

WP. Drowi N. Łuftmanowi okuliście Kasy chorych, za bezinteresowne i troskliwe wyleczenie syna z przypadkowego i niebezpiecznego uderzenia w oko, składają tą drogą serdeczne podziękowanie rodzice **Stan. Chybowie.**

Sport.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Krynicy odbył się wczoraj pierwszy dzień zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski. 1) Bieg główny 15 klm. warunki ciężkie, śnieg świeży, startowało 45. Klasa starszych 1) August Zamoyski (S. N. T. T.) 1,46.8, — 2) Schyler 1,56.13, 3) Bednarski 2.02.38. — 1 klasa seniorów 1) Bujak (S. N. T. T.) 1,37.41, 2) Mickelbrunn 1,44.56, 3) Rozmus 1,45.03. — 2 klasa seniorów 1) Gąsienica (S. N. T. T.) 1,36.47, 2) Krzeptowski (SNTT.) 1,38.15, 3) Wilczyński 1,41.00. — 3 klasa seniorów Staszczek 1,49.13, 2) Motyka (SNTT.) 1,50.52, 3) Roń 1,51.04. Dziś dalszy ciąg zawodów w skokach.

ŁYŻWIARSTWO.

Zawody w jeździe sztucznej i szybkiej, zapowiedziane na 1 i 2 lutego br., przełożono na dzień 7 i 8 lutego br. — z powodu odwilży i deszczu tudzież nieobecności najlepszych łyżwiarzy, którzy bawią obecnie na zawodach międzynarodowych w Berlinie i St. Moritz.

Zawody odbędą się na torze L. T. Ł., program bez zmiany. Informacji udziela sekretarjat L. T. Ł. codziennie w godz. między 4 a 5 popołudniu.

HOKEY.

Drużynę hokey'ową organizuje L. T. Ł. dla swoich członków. Zwolennicy tego sportu, zamierzający brać udział w treningach, zechcą zgłosić się w najbliższych dniach w sekretarjacie L. T. Ł. w godzinach między 4 a 5 popołudniu.

11.000 „NAGICH" KLUBÓW W ANGLJI.

Deputacja, prowadzona przez biskupa Londynu, zakomunikowała ministrowi spraw wewn., że ilość „nagich" klubów w Anglji wynosi 11.000. Minister przyobiecał zaostrzyć kontrolę nad „nagimi" klubami w ten sposób, że każdy policjant ma prawo wejścia o każdej porze do klubu, wszystkie kluby będą ponownie zarejestrowane, a policja będzie miała prawo żądać od właścicieli klubów odpowiednich kwalifikacji. Jak mają wyglądać te „kwalifikacje" — domyśleć się trudno — a może i nie trudno. (B).

KURJER EKONOMICZNY

Lwów, dnia 31, stycznia.

— **Zebrania giełdy lwowskiej** wczoraj nie było. Najbliższe zebranie giełdy pieniężnej w poniedziałek 2 lutego.

— **W obrotach prywatnych** po za giełdą była wczoraj tendencja zniżkowa. Obroty były bardzo słabe. Dolary ameryk. 5.16¾ do 5.16³/₄, dolary kanad. 5.14½ do 5.14³/₄.

KREDYTY NA ZASIEWY.

Sejmowa komisja rolna uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do wstawienia na r. 1925 do budżetu 15 miljonów złotych na kredyty dla rolników na zakupno zbóż jarych na zasiewy. Kredyty te miałyby być oprocentowane na 6% w stosunku rocznym. Z kredytów tych korzystać by mogli rolnicy wszyscy, a w pierwszej mierze drobni rolnicy, którzy nie posiadają nasion zbożowych do obsiewu pól na tegoroczną wiosnę.

BRAK CHLEBA W RUMUNJI.

Z Bukaresztu donoszą 29 stycznia. W ministerstwie wojny odbyła się pod przewodnictwem ministra wojny konferencja celem stwierdzenia, czy rozporządzenie ministerjalne w sprawie zaopatrzenia ludności w chleb nie naraża zaopatrzenia w chleb armji. Na konferencji stwierdzono, że ludność na wsi sprzeciwia się rekwizycji pszenicy. Obradowano dalej nad tem, w jaki sposób zaopatrzyć w pszenicę aż do nowych zbiorów armję i stolicę. Minister sprawiedliwości żądał, aby w razie oporu ludności przeciw rekwizycji pszenicy można zażądać pomocy wojska. Generał Mardarescu oświadczył, że armja zaopatrzona jest w pszenicę. Czy będzie można stolicy dopomódz z zapasów armji, niewiadomo jeszcze, sprawę tę zbadać należy. Poruszono też myśl, ażeby ludności w stolicy jeden raz tygodniowo wydawać mąkę kukurydzianą zamiast pszenicną.

CENY REKORDOWE ZBOŻA W CHICAGO.

Z Nowego Jorku donoszą, że 28 stycznia ceny żyta osiągnęły cenę rekordową, jakich nie było od r. 1898. Zboże notowało 2 dolary za buszel. Cena rekordowa w r. 1898, która była najwyższą od 30 lat, wynosiła tylko o 30 cent. więcej. Ceny zboża już od kilku miesięcy wykazują ciągłą zwyżkę. Na marzec i kwiecień br. oczekują dalszego wzrostu cen aż do 2 dol. 20 cent. za buszel.

AKCJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

B. Dyskont. warsz. 6.70, B. dla Handlu i przem. 1.00, B. Kredytowy warsz. 0,00, B. Handlowy warsz. 5,50, Przemysł. Polskich 0,00, Przemysłowy warsz. 0,00, B. Handl. Poznań 0,00, B. Przemysł. Lwów 0,37, B. Zw. Sp. Zarob. 9,70, B. Zachodni 1,70, B. Zw. Ziemian 0,00, Cerata 0,51, Tespy 0.00, Kijewski 0,00, Puls 0,52, Welt 0,00, Wilt 0.00, Elektryczność 1,95, Pol. tow. elektr. 0.00, Chodorów 4,60, Czersk 0.67, Częstocice 2,22, Gosławice 2,00, Michałów 0,00, Cukier 3.20, Węgiel 2,95, Pol. Nafta 0,63, Brugger 1,80, Nobel 0.00, Cegielski 0,69, Modrzejów V. 4,55, V-0,00, Norblin 0,86, Ostrowieckie 6,90, Parowozy 0,63, Pocisk 0,80, Rohn 0-em. 0,00, Starachowice 1,92. Ursus 1,50 Zieleniewski 9,30, Zawiercie 11,90, Żyrardów 00,00, Borkowski 1,30 Syndykat Rol. 0,80, Pol. Lloyd 0,00, Cmielów 0,64, Haberbusch 0,00, Spiess 1,30, Siła Światło 0,40, Firley 0,49, Łazy 0,17, Drzewo 0,00, Przem. leśny 0,00, Lilpop 0,00, Belpol 0,00, Hurt 0,00, Jabłkowscy 0,00, Transp, i Żegluga 0,00, Filtzner 4,00, Rudzki 0,30, 0,00, Konopie 0,00, Strem 0,00, Zgierz 1,05, Pustelnik 1,00, Lenartowicz 0,00, Orthwein, 0,00, Klucze 0,33, Tepege 0,00, Ostrowiec 0,00, Spirytus 3,00, Zach. tow. 0.00, Korek 0,00, Majewski 00,00, Brovn Boveri 1,00, Zj. Fabr. Masz 0,00. — Tendencja naogół mocniejsza. (AW).

Kursa walut „Kurjer Lwowski" Nr. 27.	Lwów 31. stycznia	Warszawa 31. stycsnia	Zurych 31. stycznia
	D e w i z y		
100 złotych	—	— 00 —	100.00
1 funt ang.	—	24·92	24·84
100 frs. franc.	—	28·21	28·11
100 fr. szwaj.	—	100·22	000·00
100 frc. belg.	—.—	27 00	26 87
100 K czesk.	—	15·46	15·38
100 K węg.	—	0·00	0·0000
100000 kaust.	—	7·3050	7·30
100 M. niem.	—	00000	1·23
1 Dolar am.	0·00—0·00	5·18½	5·18
100 Lir. wł.	00·00	21.6125	21·65
100 Lei rum.	—	0·00	0·00
100 guld. hol.	—	000·00	208·80
100 K norw.	—	00·00	79.30
100 K duńsk.	—	00·00	92·50
100 K szw.	—	139·98	139.50
Hiszpanja			00·00
Belgrad			8·47
Pożycz złota		7·00	
Poż. kolej.		9·00	
Poż. dolar.		3·60	
Poż. konw.		4·50	
		(AW)	(AW)

—o—

PRZEWODNIK INFORMACYJNO-REKLAMOWY
„KURJERA LWOWSKIEGO“ we Lwowie.
Niżej podane firmy polecamy P. T. Szan. CZYTELNIKOM

A. ZYNICZ. 3

500 funtów nagrody

Nowela.

— Wyjadę przed panią. Pani musi dokończyć swego wypoczynku. To przykre dla pani, prawda, doznać takiego rozczarowania? Dziwi się pani zapewne, jak miałem śmiałość do pani przystępować?

Słowa te wymówił ze smutkiem i widoczną przykrością.

Dziwiłam się temu bardzo, lecz biorę to na karb tego, że pan nie jest mordercą... że go pan zabić nie chciał.

— Widzę, że sądzi pani mnie lepiej, aniżeli może na to zasługuję. Dziękuję pani za to serdecznie. Wiem, że nie ubiegałaby się pani sama o nagrodę. Wolałbym jednak, żeby dostała ją pani, niżeli ktoś obcy. Dziś rano jeden z przechodniów w miasteczku zdawał się mnie rozpoznawać. 500 funtów — to duży pieniądz i wiele tysięcy osób w Anglji pragnęłoby je dostać.

— Dlaczego pan nie próbuje uciec? Pomogę panu.

A spuszczając oczy nieśmiało, dodała:

— Musiał go pan nienawidzieć. Zapewne uczynił panu krzywdę, lub pana ciężko obraził?!

— Tak jest. Nienawidziłem go z całej duszy. Uniemożliwiał życie kobiecie, która była moją..., która była moją serdeczną przyjaciółką. Znał tajemnicę, tyczącą się jej przeszłości. Groził jej zdradzeniem tajemnicy przed mężem, jeżeli nie będzie mu powolną. Chciał ją oderwać od niego, w zasadzie dobrego, powoli umierającego na nieuleczalną chorobę człowieka. Nie mogąc się przed nim obronić, w najwyższej rozpaczy zwierzyła się przedemną. Pewnego wieczora poszedłem do niego. Był sam w domu. Byłem okropnie zdenerwowany. Z trudnością panowałem nad sobą. A kiedy mnie ciężko obraził, uderzyłem go laską, poczem zatrzasnąwszy drzwi, wyszedłem z mieszkania.

Słowa te wypowiedział Lugar prawie że jednym tchem. Poczem zamilkł i oddychał głęboko.

— A więc nie szedł pan z zamiarem zabicia go? — spytała Elmore. A głos jej drżał, gdy wymawiała te słowa.

— Nie. — Brzmiała stanowcza, spokojna odpowiedź.

Odetchnęła głęboko z widoczną ulgą.

— Wiedziałam, spodziewałam się tego. Od samego początku nie wierzyłam, żeby pan mógł być mordercą.

Zdziwiony i zmięszany zarazem, porwał ją za rękę.

— Mildred, Mildred! Czy być może? Czyżby zależało pani troszkę na tem?

Poczem zmięszany swym postępkiem, jak człowiek, który powiedział za dużo, zamilkł gwałtownie. Puścił jej rękę i cichym, zdławionym głosem szepnął:

— Przepraszam.

Krótką chwilę trwało przykre milczenie. Po chwili jednak Lugar kończył opowiadanie:

— Chcę pani powiedzieć całą prawdę. Nie ja zabiłem Leonarda Hastingsa. Kiedy opuściłem jego mieszkanie, zatrzymał się przed domem samochód, z którego wysiadł średnich lat mężczyzna. Windą pojechał na górę. Zadzwonił do mieszkania Hastingsa, a kiedy ten mu sam drzwi otworzył, strzelił doń, poczem zatrzasnąwszy drzwi, odjechał tym samym samochodem. To byłoby wszystko.

— Czy pan zna tego mężczyznę? — spytała Mildred.

— Nie mogę pani nic więcej powiedzieć. A to co powiedziałem, niechaj będzie tajemnicą między nami. Godzina późna. Wróćmy do hotelu. Czuję się zmęczony, a ludzie w mojem położeniu nie mają prawa do marzeń.

W milczeniu powrócili do domu.

* * *

Przed bramą hotelową czekało kryte auto. W westybulu siedziało dwóch panów, którzy na widok Lugara i Elmore natychmiast wstali. Na widok ich Elmore, tknięta złem przeczuciem, chwyciła swego towarzysza kurczowo za rękę.

Jeden z nich zbliżył się i rzekł tonem suchym, lecz grzecznym:

— Antoni Lindsay, mam rozkaz aresztowania pana pod zarzutem zamordowania...

— All right — przerwał Lugar. — Jestem gotów. Proszę mi pozwolić zapłacić rachunek hotelowy.

(C. d. n.)

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Spółdzielni Wydawniczej, Chorążczyzna 17, pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpow. redaktor: Tadeusz Stroiński.